# Bezpieczeństwo międzynarodowe

Konwersatorium-Wykłady,

Prowadzący: dr Kamila Pronińska, adiunkt

Email: *k.proninska@uw.edu.pl*

Dyżur: czwartek, godz. 18.30-20.00, sala 406

1. **Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych i rozwój *security studies***
2. **Czynniki rozwoju badań nad bezpieczeństwem;**

Przedmiotem badań *Security Studies* są od zawsze wojna & pokój. W latach `70 Richard Ullman zredefiniował pojęcie bezpieczeństwa (Envoirmental Security) aczkolwiek podstawowe założenie *Security studies* jest niezmienne: Konflikt między państwami i jest możliwy a jego konsekwencje są długotrwałe dla społeczeństwa (państwa ale też społeczności międzynarodowej) i ładu międzynarodowego.

Współczesne czynniki rozwoju SS można zamknąć w kilku ogólnych punktach:

* Terroryzm – w charakterze asymetrycznego czynnika w stosunkach międzynarodowych.
* Proliferacja broni masowego rażenia – jej produkcja i perspektywa użycia przez państwa zbójeckie
* Problem państw upadłych – np. piractwo w Somalii
* Dążenia separatystyczne rozmaitych grup etnicznych – Kraj Basków, Xinjiang, Tybet, Tajwan, Czeczenia, obydwie Osetie i inne.
* Pandemie i epidemie
* Potencjał destabilizacji ekonomicznej – z którą wiąże się spadek finansowania środków do utrzymania bezpieczeństwa.
* Zmiany klimatyczne – zagrożenie zalaniem (w niektórych przypadkach anihilacją państwa ale też mniej drastycznie – zmniejszenie powierzchni kraju – Niderlandy i Wielka Brytania)
1. **Ewolucja pojęcia bezpieczeństwa**
2. *ujęcie negatywne-pozytywne*

Tradycyjne postrzeganie bezpieczeństwa to spojrzenie na problem przez pryzmat danych, wykresów etc. Określenie potencjału hipotetycznego przeciwnika i zestawienie go ze swoim własnym potencjałem . Wydatki na zbrojenia, „research & development” etc. Na podstawie tych danych możemy tworzyć wizję bezpieczeństwa.

* *Ujęcie negatywne –* wąskie ujęcie traktuje bezpieczeństwo jako brak zagrożenia, koncentruje się na analizowaniu oddziaływań podmiotu w celu ochrony przed zagrożeniami dla jego istotnych wartości wewnętrznych, z tym że dla różnych podmiotów międzynarodowych definicja zagrożenia może być zgoła różna.
* *Ujęcie pozytywne -* postrzega kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu (międzynarodowego). Bezpieczeństwo jest definiowane poprzez analizę kreatywnej aktywności podmiotu w celu zapewnienia sobie ciągłości bytu i spokojnej przyszłości.
1. *podzielność-niepodzielność*

Bezpieczeństwo międzynarodowe generalnie charakteryzuje bezpieczeństwo danej zbiorowości, bywa jednak używane dla opisu zewnętrznych aspektów bezpieczeństwa pojedynczych państw, istnieje bowiem ścisły związek między bezpieczeństwem pojedynczych i zbiorowych podmiotów międzynarodowych. Związek ten jest rezultatem uczestnictwa państwa w systemie międzynarodowym. Głównie z jego otoczenia zewnętrznego biorą się zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ale mogą też zachodzić warunki stanowiące gwarancje niezakłóconego istnienia każdego z państw. Podział na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe bywa więc umowny, obiektywnie rzecz ujmując niemal zawsze ma ono charakter międzynarodowy. Oba pojęcia bywają subiektywnie wyodrębniane lub sobie przeciwstawiane przez czynniki decyzyjne danego państwa – ułatwia to pełniejszą analizę ogólnej kategorii bezpieczeństwa narodowego (*national security*), stanowiącego nadal wyjściową kategorię w badaniu społeczeństwa międzynarodowego. Według szkoły realizmu politycznego jedynie państwa (*nation states*) są liczącymi się, racjonalnymi uczestnikami stosunków międzynarodowych – co za tym idzie, badanie ich bezpieczeństwa wystarcza do uzyskania pełnego obrazu bezpieczeństwa międzynarodowego.

1. *ujęcie przedmiotowe*

Podstawowymi podmiotami w badaniu bezpieczeństwa międzynarodowego są państwa narodowe (*nation states*), są liczącymi się, racjonalnymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Bezpieczeństwo narodowe które jest kategorią jednostkową – odnosi się do pejedyńczych państw oraz ich społeczeństw / narodów.

1. *ujęcie podmiotowe*

Bezpieczeństwo uczestników stosunków międzynarodowych i systemu międzynarodowego najczęściej rozpatrywane jest w oparciu o podstawowe kryteria:

- kryterium przedmiotowe

* bezpieczeństwo polityczne
* bezpieczeństwo militarne
* bezpieczeństwo ekonomiczne
* bezpieczeństwo kulturowe
* bezpieczeństwo humanitarne
* bezpieczeństwo ekologiczne
* bezpieczeństwo ideologiczne

- kryterium kształtu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego

* system równowagi sił ( system bipolarny, system równowagi sił)
* system blokowy (sojusze)
* system bezpieczeństwa kooperatywnego
* system bezpieczeństwa zbiorowego (regionalnego, uniwersalnego)

- kryterium sposobu prowadzenia polityki

* polityka unilateralna (hegemonizm, izolacjonizm, neutralność)
* polityka multilateralna (działania wspólne z innymi państwami i org. międzynarodowymi)

- kryterium przestrzenne

* bezpieczeństwo lokalne
* bezpieczeństwo subregionalne
* bezpieczeństwo regionalne
* bezpieczeństwo ponadregionalne (strefowe)
* bezpieczeństwo globalne (światowe, uniwersalne)
1. czynniki ewolucji pojęcia i odchodzenia od tradycyjnego rozumienia bezpieczeństwa;
2. istota zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego
3. przyczyny braku bezpieczeństwa i teorie dotyczące gwarancji bezpieczeństwa
4. *w ujęciu neorealizmu politycznego i szkoły neoliberalnej*

Współcześnie dominujące dwie teoretyczne szkoły stosunków międzynarodowych – myślenia neoliberalistycznego i neorealistycznego – inaczej zapatrują się na perspektywy współpracy międzynarodowej w sferze bezpieczeństwa. Obie mają długą biografię, a ich korzenie zostały sformułowane jeszcze w XVIII w.

Współcześni, przeciwstawiani realistom liberalni internacjonaliści, (kiedyś idealiści bądź utopiści - Hans Morgenthau). Różnica między obiema orientacjami sprowadza się do perspektywy – realiści widzą rzeczy takimi jakie są, liberaliści przez pryzmat tego, jakie być powinny.

Henry Kissinger w swoim dziele „*Dyplomacja*” przeciwstawił te dwa kierunki na przykładzie sposobu myślenia dwóch prezydentów amerykańskich: T. Roosvelta i W. Wilsona. Istota radykalnej opozycji tych dwóch orientacji jest dzisiaj o tyle ważna, że uwidacznia zasadniczy charakter w podziałach i konfliktach, które trawią wspólnotę transatlantycką. To czy U.E i U.S.A. będą partnerami czy rywalami wydaje się być dyskusją między liberałami a realistami.

Pojęcia realizmu jak i liberalizmu w żadnym razie nie są jednoznaczne – trudno wyznaczyć wyraźną granicę między nimi. W konfrontacji ze światem współczesnym występuje wiele sprzeczności i napięć wewnętrznych w obu (anachronicznych) myślach, co utrudnia jasne scharakteryzowanie sposobu działania przedstawicieli posługujących się tymi koncepcjami.

* Bezpieczeństwo według szkoły realistycznej / neorealizmu politycznego

Wizja realistyczna ostatecznie sformułowana w latach 40-stych, nawiązuje swymi elementami do myśli społecznej i politycznej N. Machiavellego, T. Hobbesa i B. Spinozy. Hobbes nadał jej kurs, - podkreślił przeświadczenie o naturalnej anarchii w stosunkach międzynarodowych, powodującej ciągłe wojny. Nie oznacza ona jednak chaosu, nieładu, zamętu czy dezorganizacji, lecz określony rodzaj warunków, w jakich kształtują się stosunki między państwami. Możliwość użycia siły, zwłaszcza militarnej, jest ową anarchią międzynarodową. Z punktu widzenia państw oznacza ona, że w rzeczywistości międzynarodowej brakuje czynnika, który określałby reguły wzajemnego zachowania się państw, który zapobiegałby konfliktom między nimi i bronił przed napaścią. Bo jeżeli każde państwo ma w dowolnej chwili możliwość użycia siły zgodnie ze swoimi interesami, żaden z uczestników nie może być pewien zamiarów innych. Taka sytuacja odzwierciedlała „stan natury”.

Hobbes zaproponował wytłumaczenie wojny, wzorując się na swobodzie podmiotów do czynienia tego, co uważają za słuszne dla swego własnego dobra. Myśl tą rozwinął później Clausewitz pisząc, że wojna jest kontynuacją polityki środkami militarnymi i w tym sensie jest ona czymś zrozumiałym w stosunkach między państwami. Reinhold Niebuhr w 1932 r. wyłożył zarys realistycznej teorii, która rozkwitła w czasie II wojny światowej, w swoim głównym dziele „*The Moral Man and Immoral Society*” – dało to podwaliny pod odnowioną szkołę realizmu politycznego której twórcą był Hans Morgenthau, ze swoim stwierdzeniem o przyrodzonej żądzy władzy u człowieka, która prowadzi do walki o jej zdobycie. Uznając właśnie potęgę za główny motyw sprawczy działania państw na arenie międzynarodowej, realiści budowali swój model ładu międzynarodowego.

Realizm polityczny uważany był długo za najbardziej wpływową orientację teoretyczną. Poczynając od Tukidydesa, przez Machiavellego, Maxa Webera i Morgenthau, skoncentrowany był na polityce państwa - problemach bezpieczeństwa i przeżycia. Założenia charakterystyczne dla tej szkoły sprowadzają się do wąskiego rozumienia bezpieczeństwa, opartego na atrybutach siły militarnej i poszukiwaniu równowagi sił, w mającej cechy anarchiczne sferze stosunków międzynarodowych.

Realizm polityczny Morgenthaua, unikający konfrontacji ideologicznych i budujący pokojowe stosunki międzynarodowe w oparciu o równowagę sił, właściwe zrozumienie interesu narodowego i politykę powstrzymania (containment), okazał się skuteczny w kierowaniu polityką amerykańską w okresie zimnej wojny -nie dopuszczając do otwartej konfrontacji zbrojnej między dwoma wrogimi blokami najprawdopodobniej uchronił prawdopodobnie ludzkość przed III wojną światową.

Wśród argumentów neorealistów o nieuchronności rozpadu NATO była opinia Johna Mearsheimera, że sojusz był przede wszystkim manifestacją bipolarnego rozkładu sił w Europie i to równowaga sił (NATO - WARSAW PACT), a nie istnienie sojuszu była kluczem do utrzymania stabilności na kontynencie w czasie zimnej wojny. Zgodnie z teorią sojuszy powinna nastąpić więc dezintegracja NATO, gdyż bez zagrożenia pakt jest niczym roślina bez wody, musi obumrzeć, pytanie tylko jak szybko.

1. *liberalizm instytucjonalny, współzależności, republikański*
* Liberalna teoria bezpieczeństwa międzynarodowego

Orientacja ta traktuje bezpieczeństwo w szerokim – również pozytywnym – sensie, uwzględniając także jego pozamilitarne aspekty i upatruje idealny system bezpieczeństwa międzynarodowego w modelu bezpieczeństwa zbiorowego.

Zręby tej wizji sformułowali John Locke, Immanuel Kant, Jeremy Bentham, John, S. Mill, R. Cobden. To za sprawą liberałów po I wojnie światowej sformułowano program „przebudowy” stosunków międzynarodowych i oparcia ładu międzynarodowego na innych zasadach niż tych proponowanych przez realistów, w oparciu o założenie, że interesy ludzi, a podobnie społeczeństw i państw, są w sumie harmonijne a dążenie do porządku i pokoju leży w naturze tak jednostek, jak i zbiorowości.

Liberałowie dążą w stosunkach między narodami zawsze do zastąpienia siły prawem, systemem porozumień i organizacji międzynarodowych. Uważają, że poza hegemonią i równowagą sił istnieje trzeci model układania stosunków: w oparciu o uniwersalne prawo, o instytucje ponadnarodowe, które pozwalają na przezwyciężanie stanu anarchii oraz ufną współpracę państw i narodów.

Odpowiedzią liberałów na wojnę była wiara w idee demokracji, która budując poczucie wzajemnego zaufania, dzięki przejrzystości jej mechanizmów - przynosi też poczucie bezpieczeństwa. Nie chodzi tutaj koniecznie o rzeczywistą wojnę, ale stan, w którym wojna pozostaje w centrum uwagi – jej przygotowanie, kalkulacje bilansu sił, skłaniające do agresywnych zachowań lub moderujące konflikt. Liberalna wrogość do wojny powodowała też wrogość do autorytaryzmu, bo według liberałów, powodem wszelkich konfliktów jest władza autorytarna.

Liberałowie wyprowadzali też zasadę narodowego samookreślenia, które daje w ramach instytucjonalnych demokracji gwarancje pokoju. Stąd receptą przedstawianą przez liberałów na pokój jest, obok samookreślenia - demokracja oraz współpraca międzynarodowa, oparta na powszechnie obowiązującym prawie. Ponieważ ważnym wymiarem świata pokoju w tej koncepcji jest międzynarodowa integracja, którą zapewnia handel, wizja liberalna stosunków międzynarodowych– jest harmonijna.

W latach 90. ubiegłego w zmienionej po upadku Z.S.R.R., rzeczywistości międzynarodowej umacniać się miał nurt liberalny[[1]](#footnote-2).

Zwolennicy nurtu teorii neoliberalnych dostrzegli zmiany zachodzące w samych instytucjach oraz wzajemnych relacjach między instytucjami a rządami narodowymi. W ich koncepcjach instytucje traktowane są instrumentalnie jako środek do uzyskania oczekiwanego celu, czemu towarzyszy ograniczenie suwerenności, uznawane jako koszt jego uzyskania. W koncepcji tej zmienia się też rola rządu, zarówno w relacjach zewnętrznych, jak i wewnętrznych w danym kraju. W stosunkach zewnętrznych rząd przekazuje pewne kompetencje na poziom międzynarodowy lub ponadnarodowy - jak dzieje się w U.E. Po wygaśnięciu antagonizmu Wschód – Zachód neoliberałowie zaproponowali ideę ewolucji, przekształcenia oraz dostosowania reliktu zimnowojennego tj. paktu północnoatlantyckiego do nowej sytuacji, a także rozszerzenia jego funkcji oraz obszaru działania poprzez nawiązanie stosunków z państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

NATO przetrwało co potwierdziło, że łatwiej przystosować istniejącą już organizację do nowej sytuacji, niż utworzyć nową, o podobnych celach. Instytucje międzynarodowe raczej ewoluują i zmieniają się, niż zanikają. W zasadzie, ponowne odnalezienie się tego sojuszu w warunkach post-zimnowojennych jest jedną z głównych przyczyn, dla których Europa jako całość jest obecnie bardziej pokojowa i bezpieczna niż była kiedykolwiek w najnowszej historii.

1. Pojęcie *hard* *security*
2. Pojęcie *soft security*
3. **Paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego po zimnej wojnie:**
4. **Porządek międzynarodowy i układ/y sił po zimnej wojnie;**

Cechą, która wyróżnia międzynarodowy system bezpieczeństwa utrzymujący się od 13–14 lat, jest niejasność, niepewność i nieprzewidywalność. Stąd tęsknota wielu badaczy, zwłaszcza większości tzw. realistów czy też neorealistów (*autorów koncepcji „strukturalnego realizmu” i „realizmu ofensywnego*”), za powrotem do przeszłości. Jako pierwszy dał temu wyraz amerykań­ski teoretyk John J. Mearsheimer w głośnym eseju „*Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War”*.

Jego naśladowcy i zwolennicy proponują różne warianty i typy polityki określanej jako realizm „neoklasyczny” i „defensywny”, „specyficzny” i „ogólny”. Sam Mearsheimer, w 10 lat po opublikowaniu swojego sztandarowego eseju (który do dziś jest punktem odniesienia w debacie transatlantyckiej), napisał książkę pod niewymagającym komentarza tytułem: „*The Tragedy of Great Power Politics”*. Praca ta zyskała najwyższe uznanie wielu głośnych badaczy, zaliczanych do szkoły „realistów” (którzy – dodam od siebie – są notorycznymi pesymistami). Samuel Huntington na obwolucie tej książki tak zachęca czytelników do jej lektury: „dorównuje ona, a pod wieloma względami przewyższa prace Morgenthau`a i Walta będące sercem kanonu realistycznej literatury w zakresie polityki międzynarodowej[[2]](#endnote-2)”.

Minęło 50 lat od czasu, kiedy Hans Morgenthau wprowadził termin „realizm” jako jedną z podstawowych metod badania stosunków międzynarodowych. Morgenthau uznany został za ojca wielkiej szkoły realistów. Jakkolwiek od tego czasu pojawiło się wiele szkół myślenia (liberalni instytucjonaliści, konstruktywiści, różne demokratyczne szkoły „badań nad pokojem”), to poglądy, które ponad pół wieku temu przedstawił Hans Morgenthau, są punktem odniesienia we wszelkich debatach na temat międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

Rola jaką odgrywa w dzisiejszym świecie teoria „równowagi siły” jest wątpliwa. W sposób naturalny nasuwa się pytanie: między kim a kim powinien zachodzić stan równowagi? – między USA a Rosją, USA a Chinami, USA a Europą czy też między USA a resztą świata?).

Nie ulega bowiem wątpliwości, że geografia odgrywa pewną rolę w dzisiejszym świecie, choć nieporównanie mniejszą niż w przeszłości, kiedy naturalne przeszkody były trudne albo niemożliwe do pokonania. Powrót niektórych badaczy do starych koncepcji geopolityki jest świadectwem raczej bezradności poznawczej i intelektualnej niż zdolności do podejścia twórczego i innowacyjnego. Ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że przedstawiciele szkoły realistów wyrażają historyczny pesymizm, który da się sprowadzić do prostej konstatacji: jest źle, a będzie jeszcze gorzej...

Nie można deprecjonować wartości tych i innych teorii ale na dobrą sprawę, żaden z realistów – w ciągu blisko pół wieku od zakoń­czenia drugiej wojny światowej nie przewidział implozji systemu totalitarnego, rozpadu Związku Radzieckiego i pokojowej transformacji Europy Środkowej, a tym bardziej rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej na wschód i południe o dziesięć państw w wyniku pokojowych zmian.

Pewnym wyjątkiem była praca Hélène Carrère d’Encausse, która opublikowała w końcu lat siedemdziesiątych pracę pt. *Upadek Imperium*, zapowiadającą rozpad ZSRR ze względu na konflikty narodowe na tle nowych problemów demograficznych.. Nie była to jednak przyczyna jedyna ani główna.

1. **Wpływ końca zimnej wojny na porządek międzynarodowy i bezpieczeństwo wg:**
2. *Mearsheimer`a*

*(absolwent West Point) – zwolennik techniki nuklearnego odstraszania*

*Autor – “Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War”*

W 1990 roku wydał kontrowersyjny esej, w którym przewidział, że Europa po zakończeniu zimnej wojny powróci do systemu środowiska wielobiegunowy podobnego do tego z pierwszej połowy XX wieku, gdy amerykanie i sowieci wycofali się z Europy.

W przypadku Ukrainy, twierdził, że w celu zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny, Stany Zjednoczone powinny zachęcać do władze Niemiec i Ukrainy do rozwijania arsenału jądrowego, wraz z działaniami przeciw, hipernacjonalizmowi. Mearsheimer przedstawił kilka możliwych scenariuszy zakończenia zimnej wojny w Europie, z której wycofały się siły amerykańskie i rosyjskie.

Uważał, że Europa uzbrojona w broń jądrową najprawdopodobniej będzie żyła w pokoju. Bez odstraszania nuklearnego Niemcy prawdopodobnie jeszcze raz spróbowałyby podbić kontynent. Ponadto, stwierdził że nie ma możliwości żeby Ukraina zrezygnowała ze arsenału jądrowego (Ukraina zrobiła to w 1996 MK ☺ ).

Pomimo postępującej integracji europejskiej i pokojowego rozwoju Europy, wciąż wierzył, że jego prognozy nie spełnią się, jeśli amerykańskie wojska opuszczą Europę.

Bronił prawa Indii do posiadania broni nuklearnej. Na poparcie tego stanowiska, twierdził, że Indie mają poważne strategiczne powody do stosowania odstraszania nuklearnego, w szczególności w celu zapewnienia równowagi w stosunku do Chin i Pakistanu, gwarantującej stabilność w regionie. Mearsheimer krytykował amerykańską politykę przeciwdziałania proliferacji wobec Indii, uważał ją za nierealną i szkodliwą dla interesów amerykańskich w tym regionie.

1. *Fukuyamy,*

Autor „Końca Historii”

Fukuyama twierdzi, że pojawienie się zachodniej liberalnej demokracji może sygnalizować punkt końcowy społeczno-kulturalnego rozwoju ludzkości i ostateczną postać rządów człowieka.

*"To czego możemy być świadkami nie jest po prostu końcem zimnej wojny, czy przemijaniem określonego okresu powojennej historii, lecz końcem historii jako takiej, to znaczy punktem końcowym ideologicznej ewolucji ludzkości i uniwersalizacji zachodniej liberalnej demokracji jako ostatecznej formy rządu człowieka.”*

Niektórzy badacze dopatrują się kolizji jego tezy analogiczną tezą z Karola Marksa, ("koniec prehistorii") Aleksander Kojeve jak wskazuje filozofię Georga Wilhelma Friedricha Hegla jako źródło rozumowania Fukuyamy. Kojeve twierdził, że postęp w historii można przeprowadzić jedynie przez sekularyzację wolnorynkowej demokracji rozumianej jako wielopartyjny system reprezentacji politycznej.

1. *T. Delpech / Robert Cooper*

*T.* *Delpech – autorka” Wieku barbarzyńców”*

*Teoria chaosu w stosunkach międzynarodowych*

*„Teoria chaosu politycznego”*

1. Nowe problemy *security studies*;
2. Wpływ globalizacji, rewolucji naukowo-technologicznej, informacyjnej i rewolucji w dziedzinie wojskowości na ewolucję zakresu bezpieczeństwa:
3. *Przedmiotowego*
4. *Podmiotowego*
5. *Przestrzennego*
6. *czasowego*
7. *zakresu środków*
8. *metod polityki bezpieczeństwa*
9. Ewolucja zagrożeń bezpieczeństwa – zagadnienie zagrożeń asymetrycznych i nie-militarnych
10. Współzależności i międzynarodowa integracja gospodarcza jako model kształtowania bezpieczeństwa
11. **Szkoła kopenhaska**:

Kopenhaska szkoła badań Security Studies jest szkołą akademickiej myśli w zakresie stosunków międzynarodowych której założenia nakreślił teoretyk Barry Buzan w książce *„People, States and Fear: The National Security Problem in International Relations”*, opublikowanej w 1983 roku. Szkoła kopenhaska kładzie szczególny nacisk na społeczne aspekty bezpieczeństwa. Teoretycy związani ze szkołą - Barry Buzan, Ole Wæver i Jaap de Wilde.

Wielu członków szkoły pracowało w Kopenhaskim *Instytucie Badań nad Pokojem (COPRI).* Najbardziej znanym krytykiem szkoły kopenhaskiej jest Bill McSweeney.

Głównym dziełem programowym kopenhaskiej szkoły bezpieczeństwa jest książka „*Security: a new framework for analysis*” napisana przez Barry Buzan, Ole Wæver i Jaap de Wilde.

Teoria sprowadza się do trzech kluczowych pojęć:

* Sekurytyzacja
* Sektory Bezpieczeństwa
* Regionalne kompleksy bezpieczeństwa
1. Sekurytyzacja

Koncepcja sekurytyzacji jest chyba najciekawsza w kopenhaskiej szkole „SS”. Jak twierdzą jej prekursorzy, "bezpieczeństwo" jest aktem mowy przynoszącym odmienne skutki w polityce międzynarodowej. Poprzez omawianie bezpieczeństwa próbuje się przenieść temat z dala od polityki na obszar problemów związanych z bezpieczeństwem w ten sposób legitymizując nadzwyczajne środki przeciw domniemanym źródłom zagrożenia w społeczeństwie. Proces sekurytyzacji jest intersubiektywny[[3]](#footnote-3) to znaczy, że nie chodzi o obiektywne zagrożenie lub subiektywne postrzeganie zagrożeń, sekurytyzacji ma w głównej mierze zależeć od reakcji „publiczności”, jej reakcji na przyjęcia sekurytyzującego aktu mowy.

Założenia szkoły kopenhaskiej były szeroko wykorzystywane w akcji „antyterrorystycznej” po 11 września 2001 – atakach na WTC.

1. Sektory bezpieczeństwa

Pojęcie "dotyczy sektorów różnych arenach, gdzie mówimy o bezpieczeństwie. Lista sektorów jest przede wszystkim narzędziem pozwalającym na analizę zmiennych. W *„Security: a new framework for analysis”*, autorzy wymieniają najważniejsze :

* Sektor militarny / państwowy,
* Sektor polityczny,
* Sektor społeczny,
* Sektor ekonomiczny
* Sektor środowiskowy (*Envoirmental*).

Jako taka, teoria sektorów bezpieczeństwa powinna być traktowana jako "rozszerzenie" tradycyjnego badania materii bezpieczeństwa, poprzez spojrzenie na bezpieczeństwo w tych nowych sektorach.

1. Regionalne kompleksy bezpieczeństwa

Koncepcja regionalnych kompleksów bezpieczeństwa obejmuje problematykę bezpieczeństwa geograficznie ukształtowanych regionów. Kwestie bezpieczeństwa generalnie nie ulegają przemieszczeniom, bądź proces ten zachodzi bardzo powoli. Podobnie zagrożenia – generalnie występują regionalnie. Analizę bezpieczeństwa każdego z podmiotów międzynarodowych można zatem ograniczyć do analizy ich interakcji w regionie, współdziałania w zakresie bezpieczeństwa z innymi uczestnikami. Często zachodzą duże zależności pomiędzy podmiotami w regionie, rzadko pomiędzy całymi regionami – to właśnie stanowi przedmiot zainteresowań teoretyków *Regionalnych Kompleksów Bezpieczeństwa*

Czasami tzw. strefy / państwa buforowe izolują regiony, takich jak np. Afganistan między Bliskim Wschodem i Azją Południowo-wschodnią Linia buforów Polska-Węgry-Jugosławia oddzielała blok wschodni od bloku zachodniego podczas zimnej wojny.

Regiony powinny być traktowane jako mini systemy międzynarodowe gdy wszystkie inne teorie stosunków międzynarodowych takie jak: teoria równowagi sił, polaryzacji, współzależności, systemy sojuszu itp. Teoria Bezpieczeństwa Regionalnego Complex znajdują zastosowane, takie jak Balance of Power, polaryzacja, współzależności, systemy sojuszu itp. Teorii *Regionalnych Kompleksów Bezpieczeństwa* nie należy mylić z regionalizmem.

1. **Prawno-instytucjonalne ramy zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego:**
2. Koncepcja równowagi sił (rola mocarstw w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego)

Koncepcja równowagi sił jest oparta na wzajemnym balansowaniu się potencjałów i odstraszaniu. W zimnowojennej erze nuklearnej jej podstawę stanowiła Gwarancja Wzajemnego Zniszczenia (Mutual Assured Destruction – M.A.D.) dominujących, kształtujących ład międzynarodowy dwóch supermocarstw. W zależności od flirtacji relacji na linii Moskwa-Waszyngton system mógł doprowadzić do wzrostu ryzyka wybuchu konfliktu zbrojnego, bądź – jak w przypadku odprężenia – znacząco wpływać na stabilizację sytuacji międzynarodowej. Eksponowanie czynników siłowych, chęć zachowania za wszelką cenę równowagi, prowadząca do napięć i wyścigu zbrojeń, priorytetowe ujęcie interesów supermocarstw kosztem innych, słabszych państw, którycm ograniczano również pole manewru w prowadzeniu polityki zagranicznej – to tylko niektóre niekorzystne elementy tej koncepcji[[4]](#footnote-4).

1. Pojęcie międzynarodowych instytucji bezpieczeństwa

System bezpieczeństwa powszechnego – ONZ[[5]](#footnote-5)

Bezpieczeństwo międzynarodowe jest jednym z podstawowych elementów wpisanych w szerokie spektrum problemów, jakimi zajmuje się uniwersalna w swym charakterze ONZ, Organem bezpośrednio odpowiedzialnym za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo jest Rada Bezpieczeństwa, do której kompetencji nalezą między innymi: utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zgodnie z celami i zasadami ONZ, badanie sporów i sytuacji zagrażających pokojowi oraz przedstawianie projektów ich rozwiązania, określanie i stwierdzanie istnienia zagrożeń dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, decydowanie o zastosowaniu odpowiednich środków w celu przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (do których zalicza się miedzy innymi sankcje ekonomiczne, komunikacyjne i dyplomatyczne bądź użycie siły) , wysłanie specjalnych misji obserwacyjnych i pokojowych. Inicjatywa w tej kwestii nie wychodzi jedynie od Rady Bezpieczeństwa. W praktyce może ona zostać poinformowana przez każde państwo o zagrożeniu dla pokoju i bezpieczeństwa, w wyniku czego zazwyczaj zaleca ona osiągnięcie pokoju środkami pokojowymi. Może też zwrócić się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o mediację bądź wyznaczyć własnego przedstawiciela z taką misją. W przypadku wybuchu walk jest władna również zadecydować o wysłaniu sił pokojowych lub zgodnie z rozdziałem VII *Karty Narodów Zjednoczonych* zdecydować o zastosowaniu środków przymusu. Były również przypadki, gdy misję przywrócenia pokoju powierzano jednemu bądź kilku krajom członkowskim ONZ, jak na przykład w przypadku Haiti w 1994 roku , kiedy kierownictwo działań operacyjnych spoczęło na USA.

Obok Rady Bezpieczeństwa organami Narodów Zjednoczonych partycypującymi i posiadającymi wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe są również Zgromadzenie Ogólne, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości oraz urząd Sekretarza Generalnego.[[6]](#footnote-6)

Rzeczywistość dowiodła, iż nawet tak szerokie uprawnienia organizacji nie zabezpieczyły świata przed rozlicznymi konfliktami (np. w byłej Jugosławii, Ruandzie, Burundi), a narastająca liczba nowych problemów w skali globalnej spowodowała dyskusje na temat potrzeby dostosowania ONZ i Rady Bezpieczeństwa do wyzwań, jakie niesie ze sobą nowe, XXI stulecie. Uniwersalne podejście do do każdego zagadnienia międzynarodowego sugerowałoby zachowanie bezstronności i odejście od partykularyzmu, co w praktyce wydaje się niemożliwe do osiągnięcia. Powszechnie wytykaną słabością Rady Bezpieczeństwa jest postawa jej pięciu członków stałych (USA, Francja, Wlk. Brytania, Chiny i Rosja), którzy mogą korzystać z przysługującego im prawa weta(jak USa w przypadu niektórych rezolucji dot. konfliktu bliskowschodniego). W związku z tym pojawił się postulat rozszerzenia liczby członków stałych i niestałych Rady Bezpieczeństwa, co mogłoby zwiększyć jej skuteczność działania. Drugą równie istotną kwestią jest ciągły brak posiadania własnych sił zbrojnych, które byłyby w stałej dyspozycji ONZ. Jak dotąd reforma ONZ, będąca jednym z priorytetów sekretarzy generalnych od Butrosa Ghalego poprzez Kofiego Annana do Ban Ki Moona, pozostała bardziej w sferze założeń niż konkretnych posunięć. Świadczy to o trudnościach z jakimi zmaga się zbiurokratyzowany świat struktur organizacyjnych. Wśród wielu postulatów wskazujących drogę ewolucji możliwości wykonawczych ONZ artykułuje się potrzeby:

1. Stworzenia skutecznych systemów i programów wczesnego ostrzegania przeciwdziałających wybuchom konfliktów zbrojnych, co wiąże się ze zwiększonym znaczeniem dyplomacji prewencyjnej;
2. Rozszerzenia misji pokojowych, obserwacyjnych oraz ogólnie rozumianej działalności pokojowej;
3. Zwiększenia roli ONZ w zakresie kontroli zbrojeń i rozbrojenia;
4. Rozszerzenia możliwości w sferze wpływu na światowe trendy gospodarcze;
5. Zintensyfikowania wsparcia dla efektywnego systemu zbiorowego bezpieczeństwa;
6. Opracowania długofalowej strategii na rzecz walki z ubóstwem na świecie;
7. Przejęcia kierownictwa w dziedzinie międzynarodowej ochrony środowiska naturalnego;
8. Zwiększenia skuteczności działań na rzecz rozwiązania problemów masowych migracji, uchodźców, dewastacji środowiska naturalnego czy walki z międzynarodową zorganizowaną przestępczością;
9. Wzmocnienia międzynarodowego nadzoru nad przestrzeganiem praw człowieka.

Kompleksowość zmian, przed jakimi stoi obecna ONZ, nie może przesłonić faktu, iż poszerzanie jej kompetencji bynajmniej nie oznacza przekształcenia organizacji w „rząd międzynarodowy”. Wymagałoby to powszechnego konsensusu oraz podporządkowania się wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych określonym standardom i procedurom z pobudek czysto idealistycznych, co nie wydaje się możliwe. Niemniej umiejętność sprostania nowym wyzwaniom określi międzynarodową pozycję ONZ. „*Pozostanie ona autorytetem o zasięgu globalnym, o globalnej legitymizacji – autorytetem dysponującym jednak ograniczoną siłą dla której przeciwwagą, a zarazem dopełnieniem będą USA dysponujące globalną siłą, ale ograniczoną legitymizacją*”[[7]](#footnote-7)

1. System bezpieczeństwa zbiorowego

Myślą przewodnią tej koncepcji jest akcentowana przez szwedzkiego premiera Olafa Palme`go potrzeba budowy bezpieczeństwa w interesie wszystkich członków społeczności międzynarodowej, a nie przeciwko komukolwiek z nich. Pogłębiające się współzależności w zasadzie eliminują możliwość budowy partykularnego systemu bezpieczeństwa. Krytycznie odnosząc się do rywalizacji supermocarstw, szwedzki premier wskazywał na wspólne zagrożenia. Przekreślał tym samym zimnowojenną Gwarancję Wzajemnego Zniszczenia (MAD), proponując ograniczenie zbrojeń oraz rozwój współpracy między państwami i narodami. W swych rozważaniach Palme zanegował pogląd, że siła militarna jest jedynym i podstawowym czynnikiem zapewniającym osiągnięcie bezpieczeństwa międzynarodowego. Zależy ono nie tylko od ograniczenia, a następnie eliminacji broni nuklearnej, ale również od wygaszania konfliktów konwencjonalnych destabilizujących bezpieczeństwo na szczeblu regionalnym. Koncepcje wspólnego bezpieczeństwa sprowadzają się do wspólnego zapobiegania wspólnym zagrożeniom, respektowania racji drugiej strony, poszukiwania rozwiązań kompromisowych, wspólnego uzgadniania ograniczenia zbrojeń oraz rozbudowy środków budowy wzajemnego zaufania[[8]](#footnote-8).

1. Sojusze – teoria sojuszy i współczesna praktyka
2. Bezpieczeństwo kooperatywne

Podobnie jak bipolarną równowagę sił koncepcję bezpieczeństwa kooperatywnego niektórzy autorzy wywodzą z okresu zimnej wojny, kiedy sukces negocjacji rywalizujących stron mógł być osiągnięty tylko przy obopólnej chęci zawarcia porozumienia[[9]](#footnote-9). Dotyczyło to również zaakceptowania na swoim terytorium inspekcji drugiej strony w celu weryfikacji i kontroli wykonywania zawartych porozumień. W szerszym kontekście postulat bezpieczeństwa kooperatywnego pojawił się w 1987 r. w raporcie norweskiej premier Gro Harlem Brundtland, w którym wzywała ona do stworzenia warunków dla *„pokoju światowego opartego na współpracy wszystkich państw”[[10]](#footnote-10)*.Ideę tę potwierdzają słowa Michaiła Gorbaczowa, który po raz pierwszy podczas spotkania w Czechosłowacji w 1987 r. przedstawił koncepcję „wspólnego domu europejskiego”. Została ona przez niego sprecyzowana dwa lata później podczas przemówienia na forum Rady Europy w Strassburgu:

„*Filozofia Wspólnego Domu Europejskiego sprowadza się do kwestii przeciwdziałania konfliktowi zbrojnemu, realnemu użyciu bądź tylko groźbie użycia siły przez dwa bloki lub wewnątrz któregokolwiek z nich. Zasada rozwagi i powściągliwości powinna zastąpić zasadę odstraszania[[11]](#footnote-11)*

Dopełnieniem tych słów była opublikowana w 1991 roku *„Sztokholmska inicjatywa tworzenia globalnego ładu i bezpieczeństwa”*, której przewodniczył szwedzki premier Gunnar Carlsson. W sprzyjającej atmosferze przemian politycznych grupa szwedzkich ekspertów wzywała do stworzenia przez wszystkich członków międzynarodowej społeczności nowego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego opartego na szeroko rozumianej współpracy w skali globalnej i regionalnej. Tylko taka forma kooperacji mogłaby skutecznie przeciwdziałanie zagrożeniom, jakie niosły ze sobą nowe czasy. W 1996 roku w komunikacie końcowym wystosowanym przez Radę Atlantycką stwierdzono, iż Pakt Północnoatlantycki stał się integralną częścią struktur kooperatywnego bezpieczeństwa europejskiego rozumianego jako zespół współpracujących i współzależnych czynników[[12]](#footnote-12).

1. Rozbrojenie Ograniczanie zbrojeń. Kontrola zbrojeń
2. Współczesne międzynarodowe instytucje i systemy bezpieczeństwa
3. *ONZ[[13]](#footnote-13)*



1. *NATO*
2. *ESDP*

europejski

1. *OBWE*
2. *pozaeuropejskie systemy bezpieczeństwa (OPA, UA, ASEAN, ANZUS, Szow, WNP*
3. reżimy rozbrojeniowe, nie-proliferacyjne, CSBM (środki budowy zaufania i bezpieczeństwa)
4. **Użycie siły na rzecz zachowania/przywrócenia bezpieczeństwa:**
5. Zasady użycia siły w stosunkach międzynarodowych
6. Zakazy użycia siły (kształtowanie się *ius contra bellum* – od II konwencji haskiej do KNZ)
7. Stosowanie zasad KNZ (art. 2, rozdz. VI i rozdz. VII) i wyjątki od zasady zakazu groźby lub użycia siły przewidziane w KNZ i propozycje zmian zasad użycia siły określonych w Karcie w kontekście reformy ONZ
8. Definicja agresji (rezol. ZO 14.XII.1974 r.)
9. Interwencja zbrojna (art. 42) – praktyka
10. Rozwiązywanie konfliktów
	* *Agenda dla Pokoju*

Agenda dla Pokoju: sformułowana w 1992 roku przez Sekretarza Generalnego ONZ Boutrosa Boutros-Ghali`ego, w jej myśl relacje pomiędzy prawami człowieka a pokojem są wielowymiarowe. Pokój jest istotnym warunkiem wstępnym dla realizacji idei praw człowieka i podstawowych wolności. Ilekroć pokojowe relacje między ludźmi, grupami osób i narodami są zagrożone, prawa człowieka także znajdują się w niebezpieczeństwie. Wojny oraz konflikty zbrojne powodują jawne pogwałcenia praw człowieka. Z drugiej strony, w pewnych okolicznościach, działania na rzecz praw człowieka mogą wprowadzać perturbacje do pokojowych stosunków.

* + *Dyplomacja prewencyjna*

Dyplomacja (ang. preventive diplomacy) – działania mające na celu:

* zapobieganie powstawaniu sporów między stronami,
* przeciwdziałanie przeradzaniu się istniejących sporów w konflikty zbrojne,
* ograniczanie zasięgu konfliktów zbrojnych.

Dyplomacja prewencyjna może wymagać prewencyjnego rozmieszczenia sił, a w pewnych przypadkach również ustanowienia stref zdemilitaryzowanych

* + *Peace-making*

Tworzenie pokoju - to działania mające doprowadzić do porozumienia walczących stron, przede wszystkim za pomocą środków przewidzianych w rozdziale VI KNZ.

W terminologii NATO - to działania dyplomatyczne prowadzone po wybuchu konfliktu w celu doprowadzenia do przerwania walk i zawarcia porozumienia pokojowego. Działania te obejmują misje dobrych usług, misje mediacyjne i misje rozjemcze, a także sankcje i izolowanie dyplomatyczne.

* + *peace-keeping*

Utrzymanie pokoju– to operacja poszerzająca możliwości zarówno zapobiegania konfliktom, jak i tworzenia pokoju. Polega na rozmieszczeniu sił ONZ w rejonie konfliktu, za zgodą wszystkich zainteresowanych stron, składających się zwykle z komponentu wojskowego, policyjnego i cywilnego.

W terminologii NATO – to ograniczenie, łagodzenie lub zakończenie działań zbrojnych między państwami lub wewnątrzpaństwowych przez bezstronną interwencję strony trzeciej, zorganizowaną i prowadzoną przez społeczność międzynarodową, z użyciem sił zbrojnych i komponentu cywilnego w celu uzupełnienia politycznego procesu rozwiązywania konfliktów oraz przywrócenia i utrzymania pokoju. Prowadzi się je zwykle zgodnie z postanowieniami rozdziału VI Karty Narodów Zjednoczonych.

* + *peace-building*

Budowanie pokoju – to wszelkie działania po zakończeniu konfliktu na rzecz utworzenia i wsparcia struktur zmierzających do umocnienia i utrwalenia osiągniętego pokoju w celu uniknięcia ponownego wybuchu konfliktu.

W terminologii NATO – to działania po zakończeniu konfliktu zmierzające do umocnienia i utrwalenia rozwiązań politycznych w celu uniknięcia odnowienia konfliktu.

1. Wymuszanie pokoju
	* *peace-enforcing*

To działania zgodne z postanowieniami rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, polegające na wykorzystaniu środków militarnych do przywrócenia pokoju w rejonie konfliktu lub państwie, w którym konflikt występuje. Operacje tego rodzaju mogą być prowadzone w przypadku konfliktu międzypaństwowego i wewnętrznego, zwłaszcza w celach humanitarnych lub gdy przestały działać instytucje państwowe lub gdy bezpieczeństwo ludności regionu, państwa jest poważnie zagrożone. Wymuszanie pokoju może odbywać sie zarówno wobec państw, w których agresor zagrażający suwerenności danego państwa został określony, jak i w przypadku jego nie określenia.

Rozdział VII Karty Narodów Zjednoczonych ściśle odwołuje się w przypadku kwestii wymuszania pokoju do użycia sił zbrojnych w celu przywrócenia porządku i ładu wewnątrz danego państwa.

1. Operacje pokojowe – istota, funkcjonowanie, reforma

Od 1948 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych przeprowadziła 53 operacje pokojowe (stan na 2000 rok), w tym 13 w okresie pierwszych 40 lat istnienia Organizacji i 40 w latach 1988-1999. W najbardziej "aktywnym" 1993 roku w siłach Organizacji Narodów Zjednoczonych służyło w sumie 80 tysięcy ludzi z 77 krajów. Od 1948 roku w operacjach pokojowych wzięło udział ponad 750 tysięcy osób (żołnierze, policjanci, personel cywilny) ze 110 krajów. Ponad 1500 osób straciło życie. Łącznie do roku 2000 w operacjach pokojowych wzięło udział ponad 30 tysięcy Polaków, z czego 41 straciło życie.

W skład sił pokojowych z reguły wchodzi personel wojskowy i policyjny oraz wspierający kontyngent cywilny. Operacją kieruje sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych lub jego przedstawiciel. Dowódca kontyngentu odpowiada za stronę militarną operacji. Uczestnicy operacji pokojowych są popularnie nazywani "niebieskimi hełmami" albo "niebieskimi beretami".

W 1997 roku operacje pokojowe kosztowały 1,02 miliarda dolarów. W grudniu 1999 roku realizowano 17 operacji pokojowych, w których służyło 18 927 żołnierzy i policjantów z 83 krajów. Koszty operacji od 1948 roku do 30 czerwca 1999 roku wyniosły 19,2 miliarda dolarów.

W 1988 roku operacjom pokojowym przyznano Pokojową Nagrodę Nobla. Operacje pokojowe są częścią szeroko rozumianych działań Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Współczesne wymagania w tej dziedzinie zostały sformułowane w Agendzie dla Pokoju. Jednym z istotnych wyzwań dla ONZ w sytuacjach kryzysowych jest kwestia szybkiego reagowania na zagrożenia dla pokoju.

Najważniejsze funkcje operacji pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych:

1. *Utrzymanie zawieszenia broni (nadzór nad rozejmem, monitorowanie zawieszenia broni, obserwacja sytuacji militarnej). Realizacja polega m.in. na rozdzieleniu walczących stron, tworzeniu stref buforowych, weryfikacji przestrzegania warunków zawieszenia broni, obserwacji wycofywania wojsk.*
2. *Rozbrojenie walczących stron (część porozumienia pokojowego najczęściej w wojnach domowych). Obejmuje zebranie, przechowanie i zniszczenie broni złożonej przez walczące strony. Najczęściej uzupełnienie demobilizacji i reintegracji uczestników walk. Część wielowymiarowej operacji pokojowej.*
3. *Demobilizacja i reintegracja (część porozumienia pokojowego, najczęściej w konfliktach wewnętrznych jako uzupełnienie rozbrojenia walczących stron). Obejmuje demobilizację uczestników walk i udzielenie niezbędnej pomocy materialnej umożliwiającej byłym bojownikom powrót do życia cywilnego.*
4. *Usuwanie min - obejmuje rozminowanie terenu, przygotowanie map obszarów zaminowanych oraz baz danych, szkolenie saperów itd.*
5. *Pomoc humanitarna - polega na pomocy humanitarnej (głównie żywności i lekarstw) dostarczanej przez agencje Organizacji Narodów Zjednoczonych i inne organizacje.*
6. *Pomoc przy organizacji wyborów - obejmuje m.in. dostarczenie wzorów prawa wyborczego, przygotowanie ustawodawstwa w tym zakresie, szkolenie personelu wyborczego, organizację i nadzorowanie wyborów, obserwację procesu wyborczego i liczenia głosów.*
7. *Promocja praw człowieka - obejmuje prowadzenie akcji informacyjnej na temat podstawowych praw człowieka, nadzorowanie ich przestrzegania przez władze centralne i lokalne, pomoc w przygotowaniu odpowiedniego prawodawstwa, tworzeniu instytucji, szkolenie, sprawdzanie informacji o łamaniu praw człowieka i przygotowanie raportów na ten temat.*
8. *- Pomoc policyjna - obejmuje pomoc w tworzeniu i szkoleniu służb policyjnych, obserwowanie działania policji lokalnej, budowanie zaufania między społeczeństwem a służbami policyjnymi, nadzorowanie przestrzegania prawa i praw człowieka przez policję.*
9. *- Współpraca z organizacjami regionalnymi - obejmuje koordynację polityczną i praktyczne działania w celu wygaszenia walk i zawarcia pokoju. Współpracę z organizacjami regionalnymi omawia się na organizowanych cyklicznie konferencjach.*

Polska w operacjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych zaczęła uczestniczyć w 1973 roku, wysyłając jednostkę zabezpieczenia logistycznego oraz szpital polowy do Drugich Doraźnych Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEF II) na Synaju.

Poza udziałem w typowych operacjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, Polska brała i bierze udział w misjach pokojowych, które jakkolwiek popierane oraz autoryzowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych - są organizowane poza Organizacją Narodów Zjednoczonych przez zainteresowane państwa lub koalicje. Pierwszą taką misją Polski był udział Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, utworzonej w 1953 roku po rozejmie w wojnie na Półwyspie Koreańskim, następnymi - międzynarodowe komisje porozumienia i nadzoru w Wietnamie, Laosie i Kambodży, które działały w latach 1954-1975. Na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych Polska wzięła udział - w ramach sił wielonarodowych - w interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kuwejcie oraz operacji policyjnej w Haiti. W 1998 roku Polska podpisała porozumienie w sprawie udziału w Grupie Planowania Wielonarodowej Brygady Sił Szybkiego Reagowania Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. United Nations Standby Forces High Readiness Brigade - SHIRBRIG).

Wspomniane już wyżej Drugie Doraźne Siły Pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. Second United Nations Emergency Force - UNEF II) zostały utworzone rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 340 z 25 października 1973 roku jako reakcja na kolejną wojnę na Bliskim Wschodzie między Izraelem i państwami arabskimi. Rezolucja wzywała również do natychmiastowego zawieszenia broni i wycofania wojsk na poprzednie pozycje.

1. **Bezpieczeństwo militarne**:
2. Siła i potęga (*soft* i *hard* – J.Nye) w stosunkach międzynarodowych – podejście sektorowe i ilościowe
3. Światowe, regionalne i indywidualne wydatki na zbrojenia państw (dane *SIPRI Yearbook 2009*
4. USA na tle reszty świata
5. Dylemat bezpieczeństwa

Po raz pierwszy klasyczny dylemat bezpieczeństwa został przedstawiony przez Tukidydesa, który opisując genezę wybuchu wojny peloponeskiej, stwierdził: "Otóż za najistotniejszy powód, chociaż przemilczany, uważam wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemończyków [Spartan - przyp. aut.]'". Wzrost potęgi Aten stał się zatem stymulatorem braku poczucia bezpieczeństwa w Sparcie, która zmuszona była w związku z tym podjąć działania zmierzające do przywrócenia stanu równowagi. Przeszło dwa tysiące lat później podobny schemat przedstawił amerykański uczony Clyde Eagleton, pisząc, iż u podstaw genezy wybuchu większości konfliktów zbrojnych leży brak poczucia bezpieczeństwa". W istocie już na początku lat osiemdziesiątych zaczęto dostrzegać potrzebę redefinicji pojęcia bezpieczeństwo i jego rozszerzenia poza sferę czysto militarną. Krytykując analizy koncentrujące się wyłącznie na aspektach siły państwa i jego potęgi, Barry Buzan rozpoczął dyskusję na temat potrzeby konceptualnego ujęcia pojęcia bezpieczeństwo, ukazując jednocześnie złożoność związanej z nim problematyki Po pierwsze, opisując kompleksowość zjawiska, Buzan wskazał na niewymierność wielu jego aspektów. Po drugie, wielu badaczy nie było w stanie dostrzec różnic między koncepcjami bezpieczeństwa a siłą państwa w stosunkach międzynarodowych, co według Buzana było wynikiem dominujących wówczas tendencji realistycznych. Dlatego też pisał:

„*W ujęciu realistycznym potęga państwa jest dominującym czynnikiem wpływającym na określenie celów i środków. Tym samym w ujęciu konceptualnym pojęcie bezpieczeństwa zawężało się do określenia siły państwa czy grupy państw w kontekście walki o władzę (struggle for power) lub dla określenia stopnia stabilizacji równowagi sił”.*

Po trzecie, jak zauważa Buzan, przeciwnicy realizmu, nie dysponując spójną jeszcze koncepcją, nie byli w stanie podjąć konkretnej dyskusji, która jeśli już miała miejsce, nigdy nie potrafiła uwolnić się od pozostającego w tle wizerunku reali stycznego. Po czwarte, negatywny wpływ na konceptualne ujęcie współczesnego bezpieczeństwa wywarło pojawienie się tak zwanych studiów strategicznych, które oferowały jedynie krótkoterminowe (doraźne) rozwiązania i były związane z dziedziną problematyki militarnej. I wreszcie za najważniejsze amerykański uczony uznał jednoznaczne i klarowne definicje, które niweczyłyby wszelkie dwuznaczności w pojmowaniu zagadnienia bezpieczeństwa, jakże chętnie wykorzystywanego przez elity polityczne:

„*Niezdefiniowane pojęcie bezpieczeństwa narodowego stwarza możliwości rozszerzenia* *władzy elitom politycznym i wojskowym, a to za sprawą wpływu, jaki mogą na nie uzyskać.* *O ile bowiem czasami jest on uzasadniony, jak chociażby w okresie drugiej wojny światowej* *mobilizacja zasobów brytyjskich, o tyle w okresie pokoju brak jasnej definicji może stać się* *przyczyną dwuznacznych działań władzy, wyjaśnianych potrzebą utrzymania bezpieczeństwa.* *Kultywowanie wizerunku wrogiego otoczenia może okazać się wybiegiem dla wzmożonych* *działań inwigilacyjnych czy na przykład przesuwania znacznych środków na cele militarne".*

John Herz uczynił problematykę .bezpieczeństwa narodowego podstawą swoich badań naukowych. Jako socjolog przenosił wnioski z obserwacji zachowań badanych jednostek i grup społecznych na stosunki międzynarodowe. Dylemat bezpieczeństwa był dla niego naturalną konsekwencją egzystencji w określonych warunkach i konstelacji, w której dochodzi do koegzystencji grup większych i lepiej zorganizowanych z grupami mniejszymi i gorzej zorganizowanymi. Siłą rzeczy generuje to u tych ostatnich poczucie zagrożenia, a chcąc mu skutecznie przeciwdziałać, jedyną szansę upatrują w doprowadzeniu do wzrostu własnej siły. Reakcja otoczenia polegająca na wzmacnianiu własnego potencjału rodzi sytuację określoną przez niego jako zaklęty krąg, w którym dochodzi do oddziaływania na siebie dwóch czynników: bezpieczeństwa i siły". Tym samym Herz, ukazując mechanizm rywalizacji o władzę, pisał o procesie konsolidacji siły wśród mniejszych grup oraz ich transformacji w kierunku większych i lepiej zorganizowanych. Punktem kulminacyjnym jest "skrajna manifestacja" dylematu bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, gdyż zjawisko relacji określonych mianem „*homo homini lupus”* bynajmniej nie wyklucza kooperacji w innych dziedzinach, niemniej nawet ta może stać się zarzewiem sytuacji konfliktowej wynikającej z odczuwanej potrzeby wzmocnienia potencjału. [...] W przypadku 'relacji między narodami, stojąc w obliczu konfrontacji, mogą one zażegnać spory wewnętrzne i skierować wysiłek na umacnianie własnej siły!'.

Choć dylemat bezpieczeństwa jest w badaniach Herza nieodłącznym atrybutem egzystencji ludzkiej w nieuporządkowanym świecie, nowatorstwo jego rozumowania polega na fakcie, iż za motor napędowy uznał on samą istotę walki o bezpieczeństwo, w ramach której siła państwa spełnia jedynie rolę instrumentu. Nieco inaczej interpretował problematykę bezpieczeństwa narodowego Arnold Wolfers, dla którego złożoność i brak precyzji pojęcia bezpieczeństwo stwarzały możliwości jego nadużywania. Dla Wolfersa polityka bezpieczeństwa narodowego oznacza realizację wielu celów i działania na wielu obszarach". Stojący w obliczu dylematu bezpieczeństwa politycy i decydenci muszą zatem według amerykańskiego uczonego:

* Pójść tropem rozważań Waltera Lippmana i przyjąć za aksjomat, że „naród jest bezpieczny do momentu, nim nie jest zagrożony potrzebą poświęcenia swych podstawowych wartości, których określenie spoczywa na decydentach”;
* Uczynić z bezpieczeństwa narodowego najwyższy cel swojej działalności;
* Dokładnie określić środki potrzebne do uzyskania poczucia względnego bezpieczeństwa".
1. Produkcja i handel bronią (najwięksi eksporterzy i kierunki transferu uzbrojenie)
2. Potencjał nuklearny – kwestia nieproliferacji, regiony współczesnych konfliktów zbrojnych
3. Ujęcie dynamiczne bezpieczeństwa militarnego – kształtowanie strategii bezpieczeństwa państw, tworzenie regionalnych instytucji bezpieczeństwa
4. Regiony współczesnych konfliktów zbrojnych i rozmieszczenie operacji pokojowych
5. **Konflikty zbrojne we współczesnych stosunkach międzynarodowych:**
6. Polemologia (wojno-logia)

Głównym założeniem metodologicznym tej dyscypliny naukowej jest głęboka wiara w to, iż poznanie wojny (konfliktów) wiedzie bezpośrednio do poznania pokoju. Zalicza się do Badań nad Pokojem (Peace Research), a jej zadaniem jest badanie rytmów wojowniczości. Badania polemologiczne opierają się na wielu dziedzinach między innymi demografii, ekonomii, socjologii, etnografii czy stosunkach międzynarodowych.

1. Wojna a konflikt zbrojny w prawie międzynarodowym
2. Geografia konfliktów zbrojnych przed i po zimnej wojnie
3. Źródła i skutki konfliktów
4. Nowe zjawiska i trendy w konfliktach zbrojnych po zimnej wojnie – różnice między klasycznymi wojnami państwowymi a „nowymi wojnami” – pojęcie *low intensity war*,
5. Strategie asymetryzacji
6. Prywatyzacja i komercjalizacja wojny – PMC’s (*private military companies)*,
7. Konflikty surowcowe,
8. Problemy
* *dzieci-żołnierzy,*
* *uchodźstwa zewnętrznego*
* *uchodźstwa wewnętrznego – IDP (internally displaced people);*
1. Alvin Toffler – teoria trzech fal rozwoju

(charakter konfliktu zbrojnego w zależności od kręgu);

Alvin Toffler jest całą historię ludzkości rozpatruje w kontekście trzech następujących po sobie fal technologicznych:

* Pierwsza fala (*agrarna*) - związana była z pojawianiem się około 10 000 lat temu wynalazków i umiejętności związanych z rolnictwem i upowszechnieniem osiadłego trybu życia.

 Charakter prowadzonych działań zbrojnych:

* Broń technologicznie przestarzała + maczety, pałki i noże
* Nacisk na maksymalizację strat
* Druga fala *(przemysłowa)-*  związana z wynalazkiem druku i maszyny parowej w następstwie tego - pojawienie się industrializmu. Wytwarzanie stali, elektryczność, nowe środki transportu i masowej komunikacji, standaryzację i uniformizację. (Chiny, Indie, Pakistan, Brazylia)

 Charakter prowadzonych działań zbrojnych:

* Wojny surowcowe i terytorialne
* Perspektywa zysków przesłania znaczenie strat własnych
* Modernizacja środków do prowadzenia działań
* Wysoki stan gotowości do prowadzenia konfliktu
* Użycie zarówno konwencjonalnej jak i strategicznej broni
* Powszechne stosowanie tzw. „Odstraszania atomowego”
* Trzecia fala *(doświadczana obecnie)* - powstanie technologii umożliwiających nieograniczoną komunikację między jednostkami , rozwój usług i odejście od masowej produkcji; trzecia fala jest w początkowej fazie i spotyka opór obrońców drugiej fali. (na linii stykania się fal II i III może zachodzić konfrontacja)

 Charakter prowadzonych działań zbrojnych:

* Przewaga technologiczno informatyczna
* Nacisk na minimalizację strat własnych – koncepcja zerowych strat
* Prewencja – uderzenia wyprzedzające / poprzedające
* Minimalne prawdopodobieństwo wystąpienia wojny
* Misje / interwencje zbrojne

Najważniejsze w teorii Tofflera jest teza o nachodzeniu na siebie różnych form i faz cywilizacyjnych. Zjawisko to miało przybierać na sile zwłaszcza w ostatnim półwieczu, kiedy to nastąpiło ogromne przyśpieszenie rozwoju technologicznego przy jednocześnie postępującej globalizacji i rozwoju gospodarki światowej.

1. Huntington – zderzenie cywilizacji;

W świecie, który tworzy się na naszych oczach, stosunki między państwami i grupami państw należącymi do różnych cywilizacji nie będą zażyłe, a często przybiorą charakter antagonistyczny. Jednakże na styku niektórych cywilizacji konfliktów tych może być więcej.

W skali mikro najbardziej konfliktogenne linie graniczne między cywilizacjami to te, które oddzielają świat islamu od prawosławnych, hinduskich, afrykańskich i chrześcijańskich (zachodnich) sąsiadów. W skali makro główny podział przebiega między Zachodem i całą resztą, przy czym najgwałtowniejsze konflikty wybuchają między krajami muzułmańskimi i azjatyckimi z jednej a Zachodem z drugiej strony. Niebezpieczne starcia, do jakich dojdzie w przyszłości, wynikają najprawdopodobniej z wzajemnego oddziaływania arogancji Zachodu, nietolerancji islamu i chińskiej pewności siebie.

- Zagrożona pozycja Zachodu

Zachód jako jedyna z cywilizacji miał przemożny, a niekiedy niszczycielski wpływ na wszystkie inne. Relacja między siłą i kulturą Zachodu a siłą i kulturą innych cywilizacji to najbardziej znamienna cecha współczesnego świata. W miarę jak inne cywilizacje rosną w siłę, zachodnia kultura traci na atrakcyjności. Narody z innych kręgów kulturowych mają coraz głębsze poczucie związku ze swymi rodzimymi kulturami i pokładają w nich zaufanie. Stąd centralnym problemem w stosunkach między Zachodem a resztą jest niewspółmierność między zamiarami Zachodu (zwłaszcza Ameryki), który stara się propagować swoją uniwersalną kulturę, a jego coraz słabszymi możliwościami w tym względzie.

Upadek komunizmu jeszcze ten dysonans pogłębił, bo Zachód umocnił się w przekonaniu, że jego ideologia demokratycznego liberalizmu odniosła zwycięstwo w skali globalnej, nadaje się więc dla wszystkich. Zachód, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, które zawsze miały poczucie posłannictwa, jest przekonany, że inne narody powinny przyjąć zachodnie wartości demokracji, wolnego rynku, ograniczonego rządu, praw człowieka, indywidualizmu i praworządności i oprzeć na nich swoje instytucje. W innych cywilizacjach mniejszość przyjmuje i propaguje te wartości, ale przeważające postawy są całkiem inne - od rozpowszechnionego sceptycyzmu po zaciekły opór. To, co dla Zachodu jest uniwersalistyczne, innym kojarzy się z imperializmem.

(...)

Ludzie spoza Zachodu bez wahania wskazują przepaść, jaka dzieli głoszone przez Zachód zasady od działań. Ceną pretensji do uniwersalizmu jest hipokryzja, mierzenie rzeczy podwójną miarą i wszelkie "ale nie". Zachód wspiera demokrację, ale nie wtedy, gdy wynosi ona do władzy islamskich fundamentalistów. Jest za nierozprzestrzenianiem broni masowej zagłady, gdy dotyczy to Iranu i Iraku, ale nie Izraela. Wolny handel to siła napędowa wzrostu gospodarczego, ale nie rolnictwa. Prawa człowieka to kwestia sporna w stosunkach z Chinami, ale nie z Arabią Saudyjską. Agresja przeciw zasobnemu w naftę Kuwejtowi spotyka się z gwałtowną reakcją, ale mało się robi w wypadku agresji na Bośniaków nie posiadających ropy. Stosowanie podwójnej moralności w praktyce to nieunikniony koszt trzymania się uniwersalnych standardów.

- Nowi aktorzy światowej sceny

Po zdobyciu niezależności politycznej kraje niezachodnie chcą się wyzwolić od gospodarczej, militarnej i kulturalnej hegemonii Zachodu. W Azji Wschodniej proces gospodarczego dorównywania Zachodowi jest daleko zaawansowany. Islamskie kraje azjatyckie szukają różnych dróg na skróty, pragnąc osiągnąć równowagę militarną w stosunkach z Zachodem. Uniwersalistyczne aspiracje cywilizacji zachodniej, słabnąca potęga Zachodu i coraz większa kulturowa pewność siebie innych cywilizacji sprawią, że kontakty między Zachodem a całą resztą nie będą się łatwo układać. Ich charakter, a także stopień wzajemnej wrogości, wyglądają jednak rozmaicie. Można tu wyróżnić trzy kategorie. Stosunki między Zachodem a jego ambitnymi rywalami, islamem i Chinami, są stale napięte, a często bardzo antagonistyczne. Między Zachodem a Ameryką Łacińską i Afryką, cywilizacjami słabszymi i w pewnej mierze od niego zależnymi, konfliktów będzie o wiele mniej (zwłaszcza z Ameryką Łacińską). Jeśli chodzi o Rosję, Japonię i Indie, ich relacje z Zachodem będą się plasować gdzieś pośrodku i zawierać zarówno elementy współpracy, jak i konfliktu. Wspomniane trzy państwa-ośrodki raz będą bowiem sprzymierzać się z Zachodem, a innym razem z jego ambitnymi rywalami. Są to cywilizacje "kolebiące się" (swing civilizations) między Zachodem z jednej a blokiem islamskim i chińskim z drugiej strony.

Islam i Chiny mają bogate tradycje kulturowe, bardzo odmienne od kultury Zachodu i w ich własnym mniemaniu nieporównanie lepsze. Siła tych cywilizacji i ich pewność siebie w odniesieniu do Zachodu wciąż rosną, a konflikty między systemami wartości i interesami są coraz częstsze i ostrzejsze. Świat islamu nie ma państwa-ośrodka, dlatego stosunki poszczególnych jego państw z Zachodem bardzo różnie się kształtują. Od lat 70. przejawia się jednak stały, wyraźnie antyzachodni trend, którego oznaką jest rozkwit fundamentalizmu, przejmowanie władzy przez bardziej antyzachodnie ekipy, niby-wojna między niektórymi islamskimi ugrupowaniami a Zachodem, osłabienie więzi, jakie w okresie zimnej wojny łączyły niektóre państwa muzułmańskie ze Stanami Zjednoczonymi ze względu na interesy bezpieczeństwa. Traktowanie różnic w pewnych sprawach jako kwestii o zasadniczym znaczeniu to główny element roli, jaką cywilizacje te będą odgrywać w kształtowaniu przyszłości świata. Czy instytucje o globalnym zasięgu, podział władzy oraz polityka i gospodarka państw XXI wieku będą odzwierciedlać przede wszystkim zachodnie wartości i interesy, czy też będą kształtowane przez świat islamu i Chiny? (...)

- Islam a Zachod: źródła antagonizmu

Po pierwsze, wskutek przyrostu ludności w krajach muzułmańskich pojawiła się wielka rzesza bezrobotnych, młodych "ludzi luźnych", którzy stali się bazą rekrutacyjną dla organizacji islamskich, wywierali presje na sąsiednie kraje i migrowali na Zachód. Po drugie, za sprawą Odrodzenia Islamu muzułmanie na nowo uwierzyli w wyjątkowość swojej cywilizacji i wyższość jej systemu wartości nad zachodnim. Po trzecie, podejmowane przez Zachód starania o nadanie swym wartościom i instytucjom wymiaru uniwersalnego, zachowanie militarnej i ekonomicznej przewagi oraz interweniowanie przezeń w konflikty rozrywające się w świecie muzułmańskim, wywołały wśród muzułmanów silne resentymenty. Po czwarte, z upadkiem komunizmu zniknął wspólny wróg Zachodu i islamu, oba więc zaczęły się nawzajem uznawać za wrogów. Po piąte, coraz intensywniejsze kontakty ludzi Zachodu i muzułmanów na nowo pogłębiały w każdej ze stron poczucie tożsamości i odrębności od drugiej strony. Wzajemne kontakty zaostrzyły również różnice poglądów na temat praw ludzi z jednego kręgu kulturowego w kraju zdominowanym przez drugą cywilizację. W latach 80. i 90. wzajemna tolerancja chrześcijan i muzułmanów bardzo osłabła.

Przyczyny odnowionego konfliktu między islamem i Zachodem sprowadzają się więc do podstawowych kwestii władzy i kultury. "Kto kogo"? Kto ma rządzić? Kto będzie rządzonym? To zasadnicze zagadnienie polityki, sformułowane przez Lenina, leży u podstaw zatargu. Istnieje ponadto konflikt dodatkowy, który Lenin uznałby za nieistotny, między odmiennymi wizjami dobra i zła, a co za tym idzie, poglądami na to, kto jest dobry, a kto zły. Dopóki islam pozostanie islamem (a tak przecież będzie) a Zachód Zachodem (co bardziej wątpliwe), ten podstawowy spór między dwiema wielkimi cywilizacjami i stylami życia będzie nadal określał ich stosunki w przyszłości, tak jak było przez minione czternaście stuleci.

Stosunki te zakłócone są także przez różnice lub zasadnicze sprzeczności poglądów na wiele innych zasadniczych kwestii. Kiedyś jedną z ważniejszych była kontrola nad terytorium, dzisiaj nie ma większego znaczenia. W połowie lat 90. dziewiętnaście z dwudziestu ośmiu konfliktów na pograniczach świata islamu rozgrywało się między muzułmanami a chrześcijanami, w tym jedenaście dotyczyło wyznawców prawosławia, a siedem - chrześcijaństwa zachodniego (w Afryce i Azji Południowo-Wschodniej). Jeden tylko z gwałtownych lub potencjalnie gwałtownych konfliktów, między Chorwatami a Bośniakami, miał miejsce bezpośrednio na linii granicznej między Zachodem i islamem. Ponieważ zachodni imperializm terytorialny się zakończył, a nowa muzułmańska ekspansja terytorialna jak dotąd nie nastąpiła, obie cywilizacje zostały od siebie oddzielone pod względem geograficznym i tylko w nielicznych zakątkach świata, jak na Bałkanach, społeczności zachodnie i muzułmańskie graniczą bezpośrednio ze sobą. Konflikty między Zachodem a islamem nie dotyczą więc kwestii terytorialnych w takim stopniu, jak szerszych międzycywilizacyjnych zagadnień w rodzaju rozpowszechniania broni, praw człowieka, demokracji, kontroli nad zasobami ropy naftowej, migracji, islamskiego terroryzmu i interwencji Zachodu.

- Nowe wizerunek starego konfliktu

Po zakończeniu zimnej wojny zarówno muzułmanie, jak ludzie Zachodu uznali, że historyczny antagonizm znów się nasila. Barry Buzan dostrzega wiele przyczyn społecznych zimnej wojny między Zachodem a islamem, "wojny, w której Europa znajdzie się na pierwszej linii frontu".

"Częściowo ma to związek z przeciwstawieniem wartości świeckich religijnym, częściowo z tradycyjną rywalizacją między chrześcijaństwem a islamem, z zazdrością o potęgę Zachodu, z resentymentami dotyczącymi dominującej roli Zachodu w politycznym ukształtowaniu Bliskiego Wschodu w epoce postkolonialnej, a także z uczuciami rozgoryczenia i upokorzenia, jakie się rodzą przy nierzetelnym porównywaniu osiągnięć cywilizacji islamskiej i zachodniej w ciągu ostatnich dwustu lat".

(...) W 1990 roku Bernard Lewis, wybitny znawca spraw islamu, dokonując analizy "źródeł muzułmańskiego gniewu", wyciągał następujące wnioski: "Należy sobie wyraźnie uświadomić, że mamy obecnie do czynienia z nastrojami i ruchem społecznym, wykraczającymi daleko poza kwestie sporne i politykę oraz rządy, które ją uprawiają. Jest to ni mniej, ni więcej tylko zderzenie cywilizacji irracjonalna być może, ale z pewnością mająca podłoże historyczne reakcja dawnego rywala wymierzona przeciw naszemu judeochrześcijańskiemu dziedzictwu, naszej świeckiej teraźniejszości i ekspansji obu tych zjawisk na cały świat. Pozostaje kwestią o zasadniczym znaczeniu, żebyśmy nie dali się sprowokować do równie historycznie uwarunkowanej, lecz przy tym równie irracjonalnej reakcji wymierzonej przeciw temu rywalowi".

Podobne uwagi formułowane są w społeczności muzułmańskiej. Znany egipski dziennikarz Mohammed Sid Ahmed pisał w 1994 roku o "narastającym konflikcie między etyką judeochrześcijańską a ruchem Odrodzenia Islamu, który obejmuje obecnie obszar od Atlantyku aż po Chiny". Wybitny muzułmanin z Indii przepowiadał w 1992 roku, że "następna konfrontacja z Zachodem wyjdzie nieuchronnie ze świata muzułmańskiego. Walka o nowy ład światowy zacznie się od ruchu ludów muzułmańskich, od Maghrebu po Pakistan". Zdaniem znanego tunezyjskiego prawnika walka ta już się rozpoczęła: "Kolonializm próbował wypaczyć wszystkie kulturowe tradycje islamu. Nie jestem islamistą, nie sądzę, żeby był to konflikt między religiami. Jest to starcie cywilizacji".

 - Zachód jako szatan

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zapanowały w świecie islamu antyzachodnie nastroje. Jest to częściowo naturalna konsekwencja Odrodzenia Islamu i reakcji na zjawisko postrzegane jako "gharbzadegi", czyli zatruwanie muzułmańskich społeczeństw przez Zachód. "Powrót do islamskich wartości, bez względu na to, jaką postać przybiera w wydaniu tej czy innej sekty, oznacza odrzucenie wpływu Europy i Ameryki na lokalne społeczeństwo, politykę i moralność". Przywódcy muzułmańscy powtarzali niegdyś swoim narodom przy różnych okazjach: Musimy się zwesternizować. Jeśli którykolwiek z nich powiedział coś takiego w ostatnim ćwierćwieczu XX stulecia, jest w swoim stanowisku odosobniony. I rzeczywiście, trudno znaleźć wypowiedź muzułmańskiego polityka, urzędnika wysokiej rangi, naukowca, biznesmena czy dziennikarza wychwalającą wartość i instytucje Zachodu. Podkreśla się natomiast różnice między cywilizacją islamską a zachodnią, wyższość kultury islamu i konieczność zachowania przez nią integralności w obliczu naporu ze strony Zachodu. Muzułmanie obawiają się jego potęgi, wobec której żywią negatywne uczucia, boją się zagrożenia, jakie niesie ich społeczeństwu i przekonaniom. Postrzegają kulturę Zachodu jako materialistyczną, skorumpowaną, dekadencką i niemoralną. W ich pojęciu jest ona także uwodzicielska, stąd coraz większy nacisk kładą na stawianie oporu jej wpływom na ich styl życia. W coraz większym stopniu muzułmanie krytykują Zachód nie tyle za wyznawanie ułomnej, błędnej religii, będącej pomimo to "religią Księgi", ale za niewyznawanie żadnej religii. W ich oczach zachodni sekularyzm, areligijność i biorąca się stąd amoralność są gorsze od zachodniego chrześcijaństwa, które je zrodziło. W okresie zimnej wojny Zachód piętnował swoich przeciwników jako "bezbożnych komunistów". W pozimnowojennym konflikcie cywilizacji to Zachód jest określony mianem "bezbożnego" przez muzułmańskich oponentów.

Wizja aroganckiego, zmaterializowanego, represyjnego, brutalnego i dekadenckiego Zachodu podtrzymywana jest nie tylko przez fundamentalistycznych imamów, ale i przez ludzi, z których wielu na Zachodzie uznano by za naturalnych sprzymierzeńców. Mało książek muzułmańskich autorów opublikowanych na Zachodzie w latach dziewięćdziesiątych spotkało się z tak entuzjastycznym przyjęciem jak praca Fatimy Mernissi "Islam and Democracy", uznana powszechnie za odważną wypowiedź nowoczesnej, liberalnej muzułmanki. Obraz Zachodu zawarty w tej książce nie mógłby jednak być chyba mniej pochlebny. Zachód jest "militarystyczny" i "imperialistyczny", "wywołał u innych narodów urazy swym kolonialnym terrorem" (s. 3, 9). Indywidualizm, ta główna cecha kultury zachodniej, to "źródło wszelkich problemów" (s. 8). Potęga Zachodu budzi lęk. To on arbitralnie decyduje, czy "satelity zostaną użyte do nauczania Arabów, czy do zrzucania na nich bomb. (...) [To on] podkopuje nasze możliwości i dokonuje inwazji w nasze życie za pomocą importowanych produktów i filmów telewizyjnych, zalewających fale eteru (...) jego potęga dławi nas, osacza nasze rynki, kontroluje nasze zasoby, inicjatywy, nasz potencjał. Tak właśnie widzieliśmy naszą sytuację, a po wojnie w Zatoce zyskaliśmy pewność (s. 146 - 147). Potęga Zachodu powstaje "dzięki badaniom militarnym". Wytwory tych badań sprzedaje się następnie krajom słabo rozwiniętym, będącym "biernymi konsumentami". Islam, chcąc się z tej zależności wyzwolić, musi stworzyć kadrę własnych inżynierów i naukowców, budować własny potencjał militarny (autorka nie określa dokładnie, czy ma na myśli broń atomową, czy konwencjonalną) i "uwolnić się do militarnego uzależnienia od Zachodu" (s. 43 - 44). Podkreślmy jeszcze raz, że nie są to słowa brodatego ajatollaha w turbanie.

- Obcość kultury

Muzułmanie, bez względu na poglądy polityczne czy religijne, zgodni są co do istnienia zasadniczych różnic między ich kulturą a kulturą Zachodu. Jak stwierdza szajch Ghanuszi, "chodzi o to, że nasze społeczeństwa przyjmują inne wartości niż Zachód". Amerykanie "przychodzą tutaj - powiedział pewien wysoki rangą egipski urzędnik - i chcą, żebyśmy byli tacy jak oni. Nie mają pojęcia o naszych wartościach i naszej kulturze". "Jesteśmy inni - przyznaje egipski dziennikarz. - Mamy odrębne zaplecze, inną historię. W związku z tym mamy parwo do odrębnej przyszłości". Zarówno popularne, jak i intelektualnie pogłębione publikacje, ukazujące się w świecie muzułmańskim, bez przerwy opisują tak zwane spiski i plany Zachodu mające na celu podporządkowanie, upokorzenie i zniszczenie instytucji i kultury islamu.

Antyzachodnie reakcje przejawiają się nie tylko w głównym intelektualnym nurcie Odrodzenia Islamu, ale i w zmianach postaw rządów krajów muzułmańskich wobec Zachodu. Te, które objęły władzę bezpośrednio po wyzwoleniu spod kolonializmu, przyjmowały przeważnie zachodnie idee polityczne i ekonomiczne, prowadziły też prozachodnią politykę zagraniczną. Do wyjątków należały takie kraje, jak Algieria i Indonezja, które uzyskały niepodległość w drodze rewolucji narodowowyzwoleńczej. Prozachodnie rządy jedne po drugich ustępowały miejsca identyfikującym się z Zachodem albo wręcz wrogo doń nastawionym, jak w Iraku, Libii, Jemenie, Syrii, Sudanie, Libanie i Afganistanie. Mniej radykalne zmiany w tym samym kierunku zaszły w nastawieniu i sojuszach innych państw, między innymi Tunezji, Indonezji i Malezji. Dwaj najwytrwalsi muzułmańscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych z okresu zimnej wojny, Turcja i Pakistan, znaleźli się pod wewnętrzną islamistyczną presją, a ich stosunki z Zachodem stają się coraz bardziej napięte. (...)

- Niby wojna

Gdy się uwzględni wyobrażenia większości muzułmanów i ludzi Zachodu o sobie nawzajem, a do tego narastanie islamskiego ekstremizmu, trudno się dziwić, że po rewolucji irańskiej 1979 roku zaczęła się między islamem a Zachodem międzycywilizacyjna niby-wojna. Z trzech powodów można ją tak określić. Po pierwsze, nie jest tak, że cały islam walczy z całym Zachodem. Dwa państwa fundamentalistyczne (Iran i Sudan), trzy niefundamentalistyczne (Irak, Libia i Syria) oraz wiele różnych islamistycznych organizacji wspieranych przez inne jeszcze kraje, takie jak Arabia Saudyjska, prowadzi walkę ze Stanami Zjednoczonym, od czasu do czasu z Wielką Brytanią, Francją i innymi grupami państw, a ponadto z Izraelem i Żydami w ogóle. Po drugie, wyjąwszy wojnę w Zatoce 1990/91, walka jest prowadzona ograniczonymi środkami: z jednej strony mamy terroryzm, z drugiej siły lotnictwa, tajne działania i sankcje ekonomiczne. Po trzecie, akty przemocy są co prawda kontynuowane, ale z przerwami. Polega to na zdarzających się od czasu do czasu działaniach jednej strony, które prowokują reakcje drugiej. Niby-wojna pozostaje jednak wojną. Jeśli nawet wykluczyć setki tysięcy irackich żołnierzy i cywilów, którzy zginęli w zachodnich nalotach w styczniu i lutym 1991 roku, ofiary śmiertelne i inne idą w tysiące, i zdarzało się to praktycznie w każdym roku po 1979. O wiele więcej Amerykanów i Europejczyków zginęło w tej niby-wojnie niż podczas "prawdziwej" wojny w Zatoce.

Ponadto obie strony przyznają, że konflikt ma charakter wojny. Chomeini dość wcześnie i trafnie oznajmił, że "Iran jest praktycznie w stanie wojny z Ameryką", a Kadafi regularnie proklamuje świętą wojnę przeciw Zachodowi. Przywódcy innych muzułmańskich grup ekstremistycznych i państw wyrażali się podobnie. Po stronie Zachodu Stany Zjednoczone uznały siedem państw za "terrorystyczne", pięć z nich to kraje muzułmańskie (Iran, Irak, Syria, Libia i Sudan), pozostałe to Kuba i Korea Północna. Tym samym zostały zaklasyfikowane jako wrogowie, atakują bowiem Stany Zjednoczone i ich przyjaciół najbardziej skuteczną bronią, jaką rozporządzają, a to oznacza stan wojny. Amerykańskie osobistości oficjalne często określają te kraje mianem "wyjętych spod prawa", "nieobliczalnych", "rozbójniczych", wykluczając je tym samym z cywilizowanego międzynarodowego ładu i uzasadniając podejmowanie przeciw nim wielostronnych lub jednostronnych sankcji. Rząd amerykański oskarżył sprawców zamachu bombowego na World Trade Center o "rozpętanie wojny w postaci miejskiego terroryzmu przeciw Stanom Zjednoczonym". Zdaniem władz amerykańskich spiskowcy, którym zarzucono planowanie dalszych zamachów bombowych na Manhattanie, byli "żołnierzami" w wojnie przeciw Stanom Zjednoczonym. Jeśli muzułmanie stwierdzają, że Zachód prowadzi wojnę przeciw islamowi, a ludzie Zachodu mówią to samo o islamskich grupach, zasadny wydaje się wniosek, iż coś na kształt wojny istotnie jest na rzeczy.

W tej niby-wojnie każda ze stron stawia na swoje silne punkty i słabości drugiej strony. Z militarnego punktu widzenia jest to przeważnie wojna terrorystyczna przeciw potędze lotnictwa. Bojownicy muzułmańscy wykorzystują otwarty charakter społeczeństw Zachodu do podstawiania samochodów pułapek w upatrzonych miejscach. Zachodni eksperci militarni korzystają z otwartego nieba nad obszarami islamu i zrzucają "inteligentne bomby" na określone cele. Islamiści knują spiski na życie prominentnych ludzi Zachodu, Stany Zjednoczone planują obalenie ekstremistycznych islamskich reżimów. W ciągu piętnastu lat, od 1980 do 1995 roku, jak podaje amerykański Departament Obrony, Stany Zjednoczone angażowały się w siedemnaście operacji militarnych na Bliskim Wschodzie, przy czym wszystkie były wymierzone przeciw muzułmanom. Podobnych operacji wojskowych nie prowadzono przeciw żadnej innej cywilizacji.

Do tej pory (wyjąwszy wojnę w Zatoce) każda ze stron utrzymywała akty przemocy na rozsądnie niskim poziomie i powstrzymywała się od określenia gwałtownych działań drugiej jako operacji wojennych, wymagających maksymalnej reakcji. "Gdyby Libia nakazała któremuś ze swoich okrętów podwodnych zatopienie amerykańskiego liniowca - pisał "The Economist" - Stany Zjednoczone potraktowałyby to jako akt wojny ze strony rządu, a nie domagały się ekstradycji kapitana tej jednostki. Wysadzenie w powietrze statku powietrznego przez libijskie służby specjalne niczym się z zasady nie różni". Uczestnicy tej wojny stosują jednak przeciw sobie środki o wiele gwałtowniejsze niż Stany Zjednoczone i Związek Radziecki w okresie zimnej wojny. Z rzadkimi wyjątkami, żadne z supermocarstw nie zabijało umyślnie cywilnej ludności drugiego ani nawet nie niszczyło celów militarnych. Zdarza się to jednak nagminnie w tej niby-wojnie.

Przywódcy amerykańscy utrzymują, że muzułmanie biorący udział w niby-wojnie to nieznaczna mniejszość, i że przeważająca większość umiarkowanych wyznawców islamu sprzeciwia się stosowaniu przez nich przemocy. Może to być prawda, ale brak dowodów na poparcie tej tezy. W krajach muzułmańskich nie podniosły się żadne głosy protestu przeciw antyzachodnim aktom przemocy. Rządy, nawet te mocno ufortyfikowane (bunker goverments), przyjazne Zachodowi i zależne od niego, zachowywały bardzo wymowne milczenie, kiedy trzeba było potępić wymierzone przeciw niemu akty terroryzmu. Z drugiej strony, rząd i społeczeństwa europejskie popierały i rzadko krytykowały akcje Stanów Zjednoczonych przeciw muzułmańskim przeciwnikom, co stało w ostrej sprzeczności z energicznym sprzeciwem, jaki często wyrażały wobec amerykańskich akcji wymierzonych w Związek Radziecki i komunizm w okresie zimnej wojny. Konflikty cywilizacyjne tym się różnią od ideologicznych, że krewniacy stają ramię przy ramieniu.

To nie islamski fundamentalizm stanowi problem dla Zachodu, lecz islam, odmienna cywilizacja, której przedstawiciele są przekonani o wyższości swojej kultury i mają obsesję na punkcie własnej słabości. Dla islamu problemem nie jest CIA ani amerykański Departament Obrony, lecz Zachód, odmienna cywilizacja, przekonana o wyższości swojej kultury i o tym, że jej przeważająca, choć słabnąca potęga zobowiązuje ją do szerzenia tej kultury na całym świecie. To właśnie te czynniki podsycają konflikt między islamem a Zachodem.[[14]](#footnote-14)

1. Teoria wojny sprawiedliwej - Michael Walzer i spółka.

Zagadnienie wojny sprawiedliwej wydaje się mieć charakter wielowymiarowy, gdyż dotyczy moralności, polityki i prawa międzynarodowego. Ewolucja tego pojęcia postępowała wraz ze zmieniającymi się warunkami zewnętrznymi i układem sił. Dla św. Augustyna ideę tę reprezentowało cesarstwo rzymskie stojące na straży określonego ładu i broniące go przed destabilizującymi *status quo* plemionami barbarzyńskimi. Jest to więc koncepcja usprawiedliwiająca obrone cywilizacji w obliczu niszczących ją najeźdźców. A zatem wszelkie działania mające na celu utrzymanie struktur imperium należało uznać za zasadne, ponieważ Rzym uosabiał określony porządek polityczny.

W nowej konfiguracji międzynarodowej znaczący wkład w rozwój koncepcji wojny sprawiedliwej mieli również hiszpańscy neoscholastycy, jak Francisco de Victoria, Domingo de Soto, i Francisco de Juarez, którzy teorie swe tworzyli w okresie rozbudowy zamorskiego imperium hiszpańskich Habsburgów. Na porządku dziennym stała więc chrystianizacja mieszkańców Ameryki Południowej, co ziązało się z moralnym usprawiedliwieniem wojny jako środka wiodącego do rozszerzenia ewangelii, a więc wchłonięcia tubylców przez nową wyższą cywilizację i określenia ich miejsca.

Nieco inaczej problematykę tę ujął Frycz Modrzewski – uznając że wojna sprawiedliwa ma przede wszystkim charakter defensywny, gdyż: „*(…) ciężko grzeszy, kto uczyniwszy krzywdę, dawa przyczynę wojny, wszakże kto się krzywdy uczynionej przystojnie mści, kto o nabożeństwo, o dom, o żywot i o majętności ludzi swoich walczy, ten Rzeczypospolitej zacną posługę czyni”.* Negując wojnę dla sławy i rozszerzenia granic państwa, Modrzewski zdawał się wyprzedzać swoją epokę, w której wojenne rzemiosło stało się nieodłącznym atrybutem władcy absolutnego i rządzącego państwem narodowym.

Punktem przełomowym dla rozważań o wojnie sprawiedliwej jest traktat westwalski który sankcjonuje suwerenność władców, odbiera wojnie jej moralny wymiar.

Michael Walzer w książce „*Just and Unjust Wars”* podkreśla element dwu znaczności, jaki zawiera w sobie pojęcie wojna sprawiedliwa. Moralne usprawiedliwienie podjęcia działań wiąże się z moralnymi środkami, a zatem zarówno cele, jak i środki są w pełni usprawiedliwione, zyskując powszechną akceptację". Dwuznaczność taką pokazuje wojna w Wietnamie, która według ówczesnych parametrów prowadzona była w ramach polityki powstrzymywania komunizmu, jednak stosowane przez armię amerykańską środki okazały się destrukcyjne. Bardziej jednoznacznym przykładem jest amerykańska wojna w Zatoce w 1991 r., której prezydent George Bush nadał wymiar moralnego zobowiązania międzynarodowej społeczności wobec napadniętego Kuwejtu. Mając w 1982 r. do czynienia z jednoznaczną argentyńską agresją na brytyjskie Falklandy, premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher zdecydowała się na natychmiastowe użycie siły w celu wyparcia agresora, wykazując jednocześnie

jego intencje do siłowego rozwiązania konfliktu. Z drugiej strony wojna o Falklandy ukazała również bardzo ostrożny dobór środków przez stronę brytyjską unikającą zadania przeciwnikowi druzgocących strat.

Zasadniczo więc na wojnę sprawiedliwą składa się kilka czynników:

* 1. *Usprawiedliwiony powód (najczęściej jest to agresja jednego państwa przeciw drugiemu bądź przeciw grupie państw).*
	2. *Decydują o niej władze państwowe lub upoważniona do tego organizacja międzynarodowa (na przykład ONZ).*
	3. *Ostateczność użycia siły, którą poprzedzają sankcje ekonomiczne.*
	4. *Realizacja sprawiedliwego celu nie może pociągać za sobą destrukcji obszaru, na którym toczą się działania zbrojne.*
	5. *Musi zawierać w sobie duże prawdopodobieństwo sukcesu, przez co należy rozumieć szybkie zwycięstwo przy minimalnych stratach własnych i przeciwnika.*
	6. *Należy prowadzić ją przy możliwie minimalnych stratach wśród ludności cywilnej.*

Prowadzenie takiej wojny we współczesnych warunkach nie jest łatwe. Wymaga to bowiem przekonania ludności cywilnej do intencji strony prowadzącej tego typu wojnę. Ponadto istotnym elementem pozostaje dobór środków. W konfrontacji z dysponującym dużymi możliwościami agresorem strona prowadząca wojnę sprawiedliwą znajduje się początkowo na słabszej pozycji, a jej sukces zależy od pozyskania ludności dotkniętej agresją. Sukces amerykańskiej wojny w Afganistanie w 200 l r. wynikał z takiego właśnie charakteru działań zbrojnych oraz z moralnego uzasadnienia interwencji w kraju, którego władze:

* udzieliły schronienia terrorystycznej organizacji odpowiedzialnej za atak na WTC;
* stanowiły tym samym czynnik destabilizujący ład regionalny i międzynarodowy;
* wprowadziły system rządów oparty na terrorze fizycznym wobec własnych obywateli (choć ten ostatni argument w wielu innych przypadkach może stanowić dogodne wytłumaczenie dla sięgnięcia po argument siły).
1. **Bezpieczeństwo ekonomiczne**:
2. Definicje bezpieczeństwa ekonomicznego,
3. Rodzaje zagrożeń,
4. Zasady bezpieczeństwa ekonomicznego,
5. Problematyka sankcji gospodarczych i wojen gospodarczych;
6. Geoekonomika; spojrzenie na ład międzynarodowy przez pryzmat międzynarodowej ekonomii politycznej
7. (MEP)
* *merkantylizm,*
* *liberalizm,*
* *marksizm (ujęcie alterglobalistyczne, piramida Wallersteina)*
1. powiązania bezpieczeństwa ekonomicznego i militarnego
2. **Bezpieczeństwo energetyczne:**
3. Definicja i charakter zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego
* *polityczne*
* *ekonomiczne*
* *techniczne*
* *geologiczne*
* *asymetryczne*
1. Zasady bezpieczeństwa energetycznego;
2. Wymiar geostrategiczny bezpieczeństwa energetycznego (zapewnienie bezpieczeństwa) dostaw w czasach kryzysów energetycznych
3. Rola IEA (Międzynarodowej Agencji Energii)
4. Powiązania bezpieczeństwa energetycznego i militarnego
5. Relacje importer-producent – zagadnienie zależności importowej
6. Zależności eksportowej, współzależności
7. Rywalizacja o surowce energetyczne
8. **Bezpieczeństwo ekologiczne**:
9. Definicja
10. Sekurytyzacja problemów ekologicznych w tym zmian klimatycznych
11. Zmiany klimatyczne – implikacje geopolityczne
12. Konsekwencje
* *ekologiczne*
* *polityczne*
* *ekonomiczne*
* *znaczenie dla bezpieczeństwa*
1. Rywalizacja o obszary arktyczne
2. Zagadnienie deficytu ekologicznego i wpływu zmian klimatycznych na powstawanie konfliktów zbrojnych (teorie grupy z Toronto Homera-Dixona, grupy z Zurychu Spillman’a, Oslo Gleditsch’a i Irvine R. Matthew)
3. Problem wody w SM i konfliktów o wodę
4. **Bezpieczeństwo człowieka *Human security*:**
5. koncepcja *freedom from fear*,
6. koncepcja *freedom from want*
7. znaczenie raportu *Human Development Report* z 1994r.
8. wymiary Human Security:
* ekonomiczny
* żywnościowy
* zdrowotny
* ekologiczny
* polityczny
* społeczny
1. koncepcje odpowiedzialności międzynarodowej
* zagadnienie „interwencji humanitarnej”
* koncepcja suwerenności jako odpowiedzialności i odpowiedzialności za ochronę (responsibility to protect – R2P)
1. Case: interwencja w Kosowie jako zaprzeczenie idei interwencji humanitarnej.

Marek Kosiorek

1. Ale warto zauważyć, że niektórzy jego przedstawiciele liberalizmu występowali z tezami, że nurty liberalizmu i realizmu, zaczynają być bardziej komplementarne względem siebie niż konkurencyjne, co w konsekwencji dało przesłanki realizmu liberalnego. [↑](#footnote-ref-2)
2. [↑](#endnote-ref-2)
3. dostępny więcej niż jednemu podmiotowi poznającemu; nie ograniczony wyłącznie do doznań, przeżyć i myśli jednostkowego podmiotu poznającego [↑](#footnote-ref-3)
4. A.D.Rotfeld za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-4)
5. Bzdura na resorach :P - Marek Kosiorek [↑](#footnote-ref-5)
6. P. Ostaszewski [↑](#footnote-ref-6)
7. B. Balcerowicz, za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-7)
8. P. Ostaszewski [↑](#footnote-ref-8)
9. J. Czaputowicz, za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-9)
10. Raport Gro Harlem Brundtland – “Our Common Future”, za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-10)
11. Michaił Gorbaczow – przemówienie na forum Rady Europy w Strassburgu, za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-11)
12. Komunikat końcowy Rady Atlantyckiej 3 VI 1993 za P. Ostaszewskim [↑](#footnote-ref-12)
13. Patrz 4.2 [↑](#footnote-ref-13)
14. Samuel P.Huntington Zderzenie cywilizacji Tłum. Hanna Jankowska [↑](#footnote-ref-14)